



## krótko

### Arcybiskupia nominacja

#### ZAMOŚĆ—CZĘSTOCHOWA.

Biskup Wacław Depo, od 2006 r. ordynariusz zamojsko-lubaczowski, został mianowany biskupem metropolita częstochowskim, a zarazem został podniesiony do godności arcybiskupa. Biskup Depo pochodzi z naszej diecezji z Szydłowca. Przez wiele lat był rektorem Wyższego Seminarium Duchownego w Radomiu. Więcej na s. VI.

### W obronie oddziału

**RADOM.** W związku z realizowaną przez Poczcie Polską SA reorganizacją, której skutkiem ma być likwidacja dyrekcji oddziału w Radomiu na rzecz dyrekcji regionalnej w Warszawie, prezydent Andrzej Kosztowniak wystosował do prezesa Poczty Polskiej pismo z wnioskiem o pozostawienie dyrekcji oddziału w Radomiu. „Biorąc pod uwagę koszty społeczne, zmiany tego typu zawsze powinny być ostatecznością” – stwierdza prezydent.

### Lodowisko

#### SKARŻYSKO-KAMIENNA.

Otwarto pierwsze kryte lodowisko jako część kompleksu sportowego powstałego w ostatnich latach przy zbiegu ulic Sienkiewicza i Konarskiego. Oprócz płyty 30 na 60 m znajduje się tam budynek zaplecza z szatniami i wypożyczalnią łyżew oraz widownia na niemal 300 miejsc.

## Biskup Stefan Siczek Honorowym Obywatelom Jedlni Letniska

# Witaj w domu!

W miejscowym kościele pół wieku temu celebrował Mszę św. prymicyjną. Urodził się i wychował w sąsiednich Siczkach. – Pokochałem te miejsca na zawsze – mówi.

**D**aria Pyrgiel wyglądała na zdziwioną, gdy zapytano ją, czy zna bp. Siczka. – Oczywiście, że znamy biskupa z różnych uroczystości w kościele i szkole. Daje nam przykład, jak być prawdziwym Polakiem i chrześcijaninem – odpowiedziała. Razem z koleżankami i kolegami z miejscowego gimnazjum

wystąpiła w programie artystycznym, który zwińczył uroczystość w miejscowym Urzędzie Gminy.

Decyzja zapadła jednogłośnie na grudniowym posiedzeniu Rady Gminy. Postanowiono przyznać Honorowe Obywatelstwo Gminy Jedlnia Letnisko pochodzącemu stąd bp. Stefanowi Siczkowi. Ceremonię wręczenia poprowadził Jerzy Chrzanowski, przewodniczący Rady Gminy. Przypomniał drogę życiową bp. Siczka. – Wielokrotnie odwiedziły i działalność duszpasterską biskupa przyczyniają się do duchowego ubogacenia naszej gminy. Biskup Siczek z poświęceniem podejmuje posługę względem drugiego człowieka, szczególnie bliscy są mu ludzie młodzi. Jako mieszkańiec gminy czuję wielką dumę i radość, że tak wybitna i zasłużona osoba jest pierwszym w historii honorowym obywatelem naszej gminy. Mogę to powiedzieć

z dumą i radością: Ekscelecencjo, witaj w domu! – mówił.

W uroczystości wzięli udział między innymi parlamentarzyści i samorządowcy regionu radomskiego oraz leśnicy, policjanci i strażacy. Listy gratulacyjne przysłał wicemarszałek Senatu Stanisław Karczewski oraz poseł Radosław Witkowski.

Co oczywiste, obecni byli także krewni biskupa, a wśród nich rodzeństwo: Eugenia, Krystyna i Andrzej. – To dla nas ogromna radość i duma. Dopiero co przeżywaliśmy złoty jubileusz święceń kapłańskich brata, a już niebawem, w marcu, dwudziestolecie sakry. On dla nas był zawsze i wciąż jest kimś bardzo ważnym i bliskim. Od dziecka kochał modlitwę, ale był też kimś tak bardzo ciepłym, kochającym, rodzinnym – mówiły siostry.

**Ks. Zbigniew Niemirski**



Grawerton uchwały bp. Stefanowi Siczkowi wręczyli (od lewej): radna Marzena Wiosna, wójt Piotr Leśnowski i Jerzy Chrzanowski, przewodniczący Rady Gminy

## Świąteczne spotkanie



**Franciszek Terlecki otrzymał kwiaty i podziękowania za dotychczasową pracę na rzecz Świątowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej**

**KOŃSKIE.** W siedzibie Świątowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej Okręg Kielecki Koło w Końskich odbyło się świąteczne spotkanie. Uczestniczyli w nim przedstawiciele ŚZZAK i Leśników oraz zaproszeni goście. Modlitwę poprowadził ks. Jacek Wieczorek, kapelan środowiska Armii Krajowej na ziemi koneckiej i leśników. W trakcie uroczystości środowi-

ska akowców podziękowało byłemu prezesowi Franciszkowi Terleckiemu za dotychczasową pracę. Nowym prezesem Koła jest kpt. w stanie spoczynku Jerzy Łabędowicz ps. „Ziuk”. Do grona ŚZZAK przyjęto również nowego członka zwyczajnego bez uprawnień kombatanckich, którym został Tomasz Saik, leśnik z nadleśnictwa Barycz.

mm

## Zaśpiewali, zatańczyli



**– Jestem dumna z moich dzieci – mówiła wychowawczyni Alicja Komorek**

**RADOM.** Uczniowie klasy zerowej z PSP nr 33 zaprosili swoich szkolnych kolegów i koleżanki, nauczycieli i rodziców na przedstawienie jasełkowe. Scenariusz do niego napisała wychowawczyni grupy przedszkolnej Alicja Komorek. Ona też przygotowała dzieci. Muzykę do przedstawienia i układ taneczny dla tych najmłodszych aktorów przygotowała nauczycielka rytmiki Ewa Żaczek.

kp

## Miejska wspólnota

**BIAŁBRZEGI.** Tłumy mieszkańców uczestniczyły w ogólnomiejskiej wigilii, która odbyła się już po raz czwarty. Życzenia zgromadzonym składali starosta Andrzej Oziębło i burmistrz Wiesław Banachowicz oraz poseł Dariusz Bąk. W imieniu mieszkańców za życzenia podziękował im proboszcz ks. kan. Artur Hejda. Po części oficjalnej wszyscy połamali się opłatkiem i składali życzenia. A potem kosztowali specjalnie przygotowane potrawy.

mk



**Święty Mikołaj, w którego wcielił się ks. Artur Hejda, rozdawał upominki**

## Nowa siedziba

**PIONKI.** Przy ulicy Zwycięstwa otwarto nową siedzibę Urzędu Gminy. Prace budowlane rozpoczęły się w drugiej połowie 2009 roku. Koszt inwestycji to ponad 4 mln złotych. Realizacja tego zadania zdecydowanie poprawiła warunki pracy urzędników

i komfort obsługi interesantów. Nowy budynek o powierzchni ponad 1300 mkw. ma nowoczesną architekturę przystosowaną do wymogów XXI wieku. W starym budynku urzędu będzie się mieścić Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej.

mk



**Wstęgę przecina wójt gminy Pionki Mirosław Ziółtek**

## Dla starszych i samotnych



**Zespół „Okrasa” z Gminnego Ośrodka Kultury w Pawłowie przypomniał dawny zwyczaj kołędowania w domach gospodarzy**

**CHYBICE.** Świetlica środowiskowa z inicjatywy proboszcza ks. Janusza Bachurskiego zorganizowała spotkanie wigilijne dla osób starszych i samotnych z terenu całej parafii. Uczestniczyli w nim też przedstawiciele władz samorządowych z wójtem Gminy Pawłów Ignacym Gieradą na czele. Wszyscy dzielili się opłatkiem i śpiewali kolędy przy akompaniamencie ks. Mariusza Parszewskiego. A potrawy, które mogli skosztować, zostały przygotowane dzięki pomocy osób dobrej woli oraz wsparciu finansowemu ze Stowarzyszenia Rozwoju Wsi Świętokrzyskiej z Łagowa.

md

Informacje z terenu całej diecezji radomskiej:  
[www.diecezja.radom.pl](http://www.diecezja.radom.pl)

**AVE GOŚĆ RADOMSKI**

radom@gosc.pl

ADRES REDAKCJI: 26-610 Radom, ul. Prusa 6  
TELEFON (48) 36 32 479  
REDAGUJĄ: ks. Zbigniew Niemirski – dyrektor oddziału, Marta Deka, Krystyna Piotrowska

## Kuźnia z wiarą

ARCHIWUM PARAFII



Przy zapalonych świecach młodzi odśpiewali Akatyst

**RADOM.** W parafii MB Miłosierdzia po raz kolejny odbyła się „Kuźnia”, czyli spotkanie młodych. Tym razem konferencję wygłosił ks. Grzegorz Lipiec, moderator diecezjalny Ruchu Światło-Życie. Mówił o najważ-

niejszych rzeczy w życiu każdego człowieka, czyli o wierze. – Aby była mocna, musi być wypróbowana, przejść wiele prób. Chrześcijanin musi pokładać nadzieję w Panu każdego dnia – powiedział. **md**

## O miłości



ARCHIWUM PARAFII

Po adoracji Najświętszego Sakramentu można było ucałować relikwie św. Stanisława Kostki

**DRZEWICA.** W kościele św. Łukasza odbyła się Przystań Wiary. Uczestniczyła w niej młodzież z Gielnowa, Kłwowa, Odrzywołu, Petrykoz, Opoczna, Bielin i Drzewicy. Konferencję nawiązującą do tematu spotkania: „Czy istnieje prawdziwa miłość?”, wygłosił ks. dr Marek Tatar. Spotkanie uświetniły schole z Kłwowa, Odrzywołu i Drzewicy. Na zakończenie uczestnicy otrzymali figurkę Dzieciątka Jezus jako znak rodzącej się miłości w naszych sercach. Następna Przystań Wiary odbędzie się 24 lutego w Kłwowie.

## Wigilia u seniorów

**RADOM.** Członkowie Klubu Seniora działającego przy parafii pw. św. Kazimierza uczestniczyli w świątecznym spotkaniu. Do udziału w nim zaprosili gości z zaprzyjanych instytucji. Potrawy na ten wieczór przygotowali sami gospodarze. Zanim wszyscy zasiedli

do zastawionych stołów, obejrzel inscenizację przygotowaną przez grupę seniorów, podzielili się opłatkiem i złożyli sobie życzenia. **mm**

**Świąteczne i noworoczne życzenia złożył seniorom proboszcz ks. prał. Grzegorz Senderski**

## Paczki dotarły

**OPOCZNO.** Rada Rycerzy Kolumba im. św. Jakuba Apostoła przy parafii Nawiedzenia NMP zorganizowała akcję „Paczka na święta dla dziecka”. Przeprowadzana była w opoczyńskich parafiach i Mroczkowie Gościńnym. Rycerze rozprowadzali bombki choinkowe, w których ukryte były karteczki z imieniem i wiekiem potrzebującego dziecka. Osoby, które zdecydowały się rozbić bombkę, zobowiązywały się do przygotowania paczki świątecznej dla tego dziecka. Akcja cieszyła się bardzo dużym zainteresowaniem. Dzięki



DANIEL DĄBROWSKI

Rycerze Kolumba dziękują ofiarodawcom i sympatykom zakonu za pomoc w zorganizowaniu akcji

ofiarodawcom na święta udało się obdarować ponad 230 potrzebujących dzieci. **md**

## Szkolne jasełka

**MAGNUSZEW.** W Zespole Szkół i Placówek Oświatowych uczniowie wystawili jasełka. Wyreżyserowały je s. Ewa Dyk i Bożena Kowalczyk-Pawlak. Oprawę muzyczną przygotowała organist-

ka s. Ewa Maciąg. W spotkaniu uczestniczył bp Adam Odzimek, który wszystkim obecnym złożył życzenia oraz udzielił błogosławieństwa (na zdjęciu). **mm**



ARCHIWUM SZKÓL



ANNA OZGA

■ R E K L A M A ■

Nazywamy się

# Plus

radio łagodne przeboje

do usłyszenia na

# 90,7 FM

## NOMINACJA BELWEDERSKA.

Poważny egzamin zdawał w zielonym dresie. Teraz **ks. Ignacy Bokwa** będzie sprawdzał, czy prawdą jest, że profesorem trudno zostać, a łatwo być.

tekst

**MARTA DEKA**

**KRYSTYNA PIOTROWSKA**

radom@gosc.pl

**O**trzymał tytuł profesora w Pałacu Prezydenckim w Warszawie. Jak przyznaje, było to jedno z ważniejszych wydarzeń w jego życiu. – Dzisiaj kończy się drabina naukowych awansów rozwoju pod okiem promotora. Mam już pewne pomysły na przyszłe prace i naukowe poszukiwania – mówi.

### W pełnym rynsztunku

Przyszedł na świat jako pierwszy z czwórki rodzeństwa w 1957 roku. Pochodzi z wioski Sośniczany pod Sandomierzem i tam rozpoczął edukację w miejscowej czteroklasowej szkole. Z uśmiechem wspomina, jak wychodził z domu ponad godzinę wcześniej, żeby nie spóźnić się na lekcje. Nie byłoby w tym nic dziwnego, gdyby nie fakt, że do przebycia miał zaledwie kilkanaście metrów. Musiał czekać na swój dzwonek i chodził wzdłuż drogi, która przebiegała pomiędzy jego domem a szkołą.

Potem była szkoła w Koprzywnicy, liceum i matura w Sandomierzu. – Na koniec czwartej klasy zafundowano mi dwukrotną rozmowę z UB. Mówili, że wiedzą, że chcę iść do seminarium. Przestrzegali mnie przed tym. Ale potem na maturze nie miałem żadnych kłopotów. Zdałem normalnie. Obiecali, że pojdę do wojska i rzeczywiście po mie-

# Na najwyższ



**Tytuł profesora ksiądz Ignacy Bokwa otrzymał z rąk prezydenta RP Bronisława Komorowskiego**

**PONIŻEJ: Świąceń kapłańskich w stanie wojennym udzielił mu biskup Edward Materski**



siącu pobytu w seminarium skierowano mnie do jednostki w Bartoszycach, tej samej, w której służył ks. Jerzy Popiełuszko – wspomina.

Podczas egzaminu politycznego, trochę z przejęcia, ale głównie z niechęci do systemu, kleryk Bokwa zapomniał, gdzie leży na mapie świata Afryka. Dostał za to pięć dni zakazu opuszczania koszar. Na każde wezwanie oficera dyżurnego musiał meldować się w pełnym rynsztunku, zdawać egzamin z musztry, budowy broni, podsta-

wowych wiadomości regulaminowych itd.

Generalnie klerycy po wojsku wracali na pierwszy rok. Potem przeszkakiwali na trzeci, a drugi uzupełniali. Ignacy jako jedyny wrócił na swój rok, bo udało mu się dwa lata studiów zaliczyć w wojsku. Uczył się sam. Egzaminów zdawał w ramach przepustek, na które wyjeżdżał najczęściej do Olsztyna do seminarium. – Najbardziej ciąży mi na sumieniu to, że egzamin z etyki zdawałem na tzw. lewiźnie – opowiada ks. Bokwa. – Z kolegą,

który teraz jest proboszczem w Nowym Targu, wyszliśmy z jednostki niby pobiegać. Byliśmy w zielonych dresach i pepegach, takich tenisówkach, w których nawet trawę czuło się pod stopą. I tak pobiegliśmy na plebanię w Bartoszycach. Tam czekał na nas egzaminator i zdailiśmy etykę.

Dzień przed wyjściem z wojska świat obiegła wiadomość, że papieżem został kard. Karol Wojtyła. – Rozległ się taki ryk radości, aż wibrowało powietrze – wspomina. Wrócił do seminarium.

# ym szczeblu

ZDJEŃ ARCHIWUM KS. IGNACEGO BOKWY

Przez chwilę zastanawiano się, czy może jako jedyny do tej pory seminarzysta po wojsku rozpocząć zajęcia na trzecim roku. Brakowało mu przecież dwóch lat formacji. Bp Stefan Siczek w sandomierskim seminarium pełnił wtedy funkcję ojca duchownego. Zadecydował: „Wojsko przeszedł, dobrze się uczył, niech idzie”. – Wstępując w 1980 r. do seminarium, wiedziałem, że jednym z najbardziej wymagających profesorów był dogmatyk ks. Józef Krasinski. Trójka u niego była całkiem dobrym stopniem. A tu nam, pierwszacom, mówiono: Ignacy w letniej sesji miał u niego piątkę! Z tym alummem prymusem znałem się jeszcze z oazy. I byłem dumny, że tamta znajomość przerodziła się w przyjaźń, a potem wspólny czas studiów specjalistycznych i naukowe kontakty, które trwają do dzisiaj – mówi biblista ks. Zbigniew Niemirski, dyrektor naszego radomskiego „Gościa”.

## Doping i obciążenie

Święcenia kapłańskie przyjął w 1982 roku w katedrze sandomierskiej. To był pierwszy rocznik wyświęcony przez bp. Edwarda Materskiego. Najpierw trafił do radomskiej parafii, w której proboszczem był ks. Adam Stanios. – To był bardzo dobry i miły człowiek. Dobrze nam się współpracowało. Nie myślałem o studiach, nie miałem takich ambicji. Pracowałem z młodzieżą i miałem z nią bardzo dobry kontakt. Miło wspominałem lekcje religii, oczywiście przy kościele. Sto osób, trzecie klasy z techników i zawodówek. Oni czekali na te zajęcia i ja też czekałem – wspomina ks. Bokwa. Minął rok. W parafii było bierzmowanie. Po zakończonych uroczystościach został poproszony do mieszkanka proboszcza. Był tam bp Materski, który zapytał ks. Staniosa, czy dobrze spisuje się wikary. Odpowiedział, że tak. – Wtedy zapytał, co bym chciał studiować i zaproponował dogmatykę. Tak zostałem studentem Papieskiego Uniwersytetu Gregoriańskiego w Rzymie – mówi.

Zanim wyjechał, wziął kilka lekcji języka włoskiego. W Rzymie poszedł na kurs. Uczył się też z reklam. Wszystko szło niby dobrze. Rozumiał to, co mówią w radiu i telewizji. Ale gdy wychodził na ulicę, czuł się bezradny. Dopiero gdy ktoś mu wyjaśnił, jak brzmią i co znaczą, delikatnie mówiąc, „mniej eleganckie włoskie słowa”, zrozumiał, o czym rozmawiają na ulicy.

W tamtych czasach wyjazd na zagraniczne studia był ewenementem. – Czuliśmy się zobligowani, żeby nie przynieść wstydu diecezji, jak najszybciej skończyć studia i napisać najlepszą pracę. To był z jednej strony doping, a z drugiej obciążenie. Ale udało się wszystko pomyślnie przeprowadzić – mówi ks. Bokwa. Na Gregorianie uzyskał licencjat z teologii dogmatycznej, a 1989 r. obronił doktorat napisany pod kierunkiem o. prof. Karla-Heinza Neufelda, o chrystologii wybitnego niemieckiego dogmatyka jezuita Karla Rahnera.

## Rzecz prawdziwie profesorska

Po powrocie z Włoch zostaje ojcem duchownym i wykładowcą w sandomierskim seminarium. Rok później, po nostryfikacji dyplomu w Warszawie na ATK, rozpoczął pracę w Katedrze Teologii Dogmatycznej na Wydziale Teologicznym ATK. Był mocno zaangażowany w przekształcanie tej uczelni w Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego. I jest z nim związany do dziś. W 1998 roku uzyskał kolokwium habilitacyjne. Dwa lata później bp Chrapek zlecił mu tworzenie w Radomiu Wydziału Teologicznego przy UKSW, który potem został przekształcony w Instytut Teologiczny. Kierował nim do 2005 roku.

Ks. prof. Ignacy Bokwa na UKSW kieruje Katedrą Teologii Współczesnej. Obecnie realizuje projekty badawcze dotyczące pluralistycznej teologii religii, sakramentologii komunikacyjnej i teologii kultury. Ostatnią książkę, tzw. profesorską, „Teologia w warunkach nowoczesności i ponowo-

czesności” napisał w nawiązaniu do debat z ks. prof. Andrzejem Zuberbierem, człowiekiem, który bardzo zaważył na jego życiu i kształcie tego, co robi. – Byliśmy razem na zjazdach teologicznych w Niemczech. Rozmawialiśmy o tym, że w Polsce na dobrą sprawę oświecenie nie zapuściło głębszych korzeni, podczas gdy na Zachodzie, w Niemczech, Austrii, we Francji, czy w Anglii głęboko przeorało świadomość. Pod zarzutem nienaukowości wyrzucano teologię poza obręb uniwersytetów. I to jest paradoks, bo uniwersytety w średniowieczu, każde dziecko powinno to wiedzieć, powstawały dzięki Kościołowi i pierwszym wydziałami były wydziały teologiczne. A jak się potem chce istotę i początek wyrzucić poza nawias, to się robi dramat i potem mamy tego skutki. W tej książce starałem się pokazać, co w dzisiejszej kulturze ma swoje korzenie w oświeceniu i jak my dzięki temu mamy szansę

te kulturę zrozumieć – wyjaśnia ksiądz profesor. Książka pokazuje również, przed jakimi wyzwaniem i szansami stoi dzisiaj teologia. Dogmatyk ks. Marek Jagodziński przytacza opinię jednego z recenzentów, który napisał, że książka ks. Bokwy „stanowi dokonanie wyjątkowe w dorobku polskiej teologii najnowszej [...] analiza, interpretacja i teologiczna synteza [...] czyni z omawianej książki rzecz prawdziwie profesorską [...] jest dziełem o randze światowej”.

Ks. prof. Bokwa jest autorem wielu książek i kilkudziesięciu artykułów naukowych z dziedziny teologii, a także 15 haseł słownikowych i encyklopedycznych. Jest członkiem stowarzyszeń naukowych w Polsce i za granicą. Otrzymał nagrodę Rektora ATK w Warszawie za szczególne osiągnięcia w pracy redakcyjnej, nagrodę Rektora UKSW za szczególne osiągnięcia organizacyjne, nagrodę indywidualną MEN za pracę habilitacyjną. ■

## Perfekcyjny



**MGR RENATA PAWLAK**

PRACOWNICA SEKRETARIATU WYDZIAŁU TEOLÓGICZNEGO, DZIŚ INSTYTUTU TEOLÓGICZNEGO W RADOMIU

– Ks. Bokwa jako dziekan wydziału, który tworzył i któremu nadawał kształt, był wymagający i wręcz perfekcyjny. Terminowość – tego oczekiwał zarówno

od nas w sekretariacie, jak i od studentów. W konsekwencji ułatwiało to pracę i sprawne funkcjonowanie całego wydziału. Był także szefem, który śpieszył z pomocą, a widząc starania, potrafił je docenić, na przykład wystąpić do władz uniwersytetu o przyznanie nagrody. Kompetencja i uśmiech – to widzieliśmy u niego, ale też i tego od niego uczyliśmy się.



**KS. DR HAB. MAREK JAGODZIŃSKI**

PROF. UKSW, DOKTOR WYPROMOWANY PRZEZ KS. BOKWĘ

– To znakomity teolog systematyk, znany i ceniony nie tylko w Polsce, lecz i za granicą, o poważnym dorobku naukowym i organizacyjnym. Współpraca z nim jest prawdziwą przyjemnością, ze względu

na kompetencje, precyzję i konkretność działania. Mogę to powiedzieć jako przyjaciel, kolega kursowy, były doktorant i adiunkt, a obecnie profesor w kierowanej przez niego Katedrze Teologii Współczesnej. Poza niekwestionowanymi kompetencjami naukowymi cechuje go zaangażowanie popularyzatorskie (jest często obecny w mediach), ogromne poczucie humoru i ambitna wizja tego, czym powinna być teologia w Kościele oraz jak powinno się ją uprawiać.

Arcybiskup Wacław Depo naszym metropolitą

# Stróż domu

„Wyrażamy radość z tego faktu, że **syn ziemi radomskiej został metropolitą archidiecezji częstochowskiej**, tak bardzo ważnej dla naszej Ojczyzny, do której należy również i nasz Kościół Diecezjalny” – napisali nasi biskupi w komunikacie skierowanym do diecezjan.



**Biskup Wacław Depo, kiedy mógł, odwiedzał swą rodzinną diecezję, by wziąć udział w ważnych uroczystościach. Tutaj przekazuje rodzinom akt zawierzenia rodzin Matce Bożej w dniu zakończenia peregrynacji kopii jasnogórskiego wizerunku 30 czerwca 2007 r.**

Rozdzwoniły się telefony, zapęłniały mejlowe skrzynki z krótką informacją: „Ks. rektor Depo został arcybiskupem częstochowskim”. – To stare przyzwyczajenie, bo przecież biskup zamojsko-lubaczowski to nasz wieloletni rektor – wyjaśniają radomscy

księża. – Tak, biskup Wacław, a teraz arcybiskup – to twórca kształtu i stróż seminaryjnego domu – mówi obecny rektor ks. Jarosław Wojtkun i dodaje: – Słowa seminarium i dom były dla niego swoistymi zamiennikami, ale nie tylko, bo w słowie dom kryło się też pojęcie Kościół. Pamiętamy też naszego rektora jako człowieka lubiącego liczbę 11. Może to przypadek, ale nawet jego piwnica posiadała ten numer. Ale ja w tej liczbie widzę dwa numery jeden, a te to Chrystus Odkupiciel i Jego Kościół. One kształtowały jego posługę w seminarium, a potem w diecezji, której był ordynariuszem.

– Nie znam nikogo, kto byłby tak otwarty na kontakty z drugim człowiekiem. Jako wykładowca, a następnie rektor Wyższego Seminarium Duchownego w Radomiu ks. Depo utrzymywał serdeczne kontakty z duchownymi i przed-

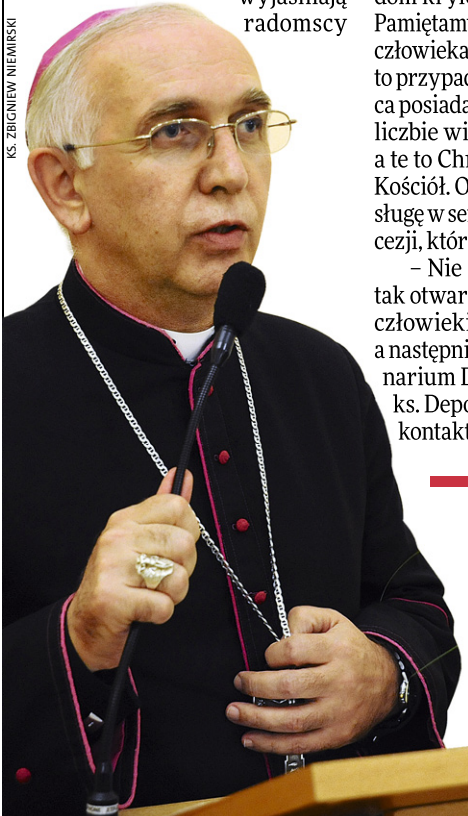
stawicielami instytucji państwowych, samorządowych, artystycznych, społecznych. Wszystkich znał po imieniu. Serdeczne więzy łączyły go też z siostrami zakonnymi, gdyż przez kilkanaście lat pełnił funkcję dyrektora ds. życia konsekrowanego zakonów żeńskich w naszej diecezji – mówi ks. Dariusz Kowalczyk, członek Zarządu Fundacji „Dzieło Nowego Tysiąclecia”, najpierw alumn, a potem wykładowca w radomskim seminarium.

Arcybiskup Wacław Depo urodził się 27 września 1953 r. w Szydłowcu. W rodzinnym mieście ukończył Liceum Ogólnokształcące im. Henryka Sienkiewicza. Po zdaniu matury wstąpił do Wyższego Seminarium Duchownego w Sandomierzu. Święcenia kapłańskie przyjął 3 czerwca 1978 r. z rąk sługi dogmatycznej. Piotra Gołębiowskiego. Bezpośrednio po otrzymaniu święceń był wikariuszem w parafii Stromiec koło Białobrzegów Radomskich. Następnie został skierowany na studia na KUL, które zwińczył doktoratem z teologii dogmatycznej. Zarówno pracę magisterską, jak i doktorską przygotowywał pod kierunkiem ks. prof. dr. hab. Czesława S. Bartnika. Po ukończeniu studiów pełnił posługę ojca duchownego diakonów w Radomiu. Był także, w latach 1984–1990, duszpasterzem akademickim. Od 1984 r. był wy-

kładowcą teologii dogmatycznej w seminarium sandomierskim. Pełnił także funkcję dyrektora ds. życia konsekrowanego zakonów żeńskich w diecezji radomskiej. W sierpniu 1990 r. otrzymał nominację na rektora Wyższego Seminarium Duchownego diecezji sandomiersko-radomskiej. Od 25 marca 1992 r. pełnił funkcję pierwszego rektora Wyższego Seminarium Duchownego nowo powstałej diecezji radomskiej. Od 1992 r. był także wykładowcą teologii dogmatycznej w Kolegium Teologicznym Diecezji Radomskiej i w Radomskim Instytucie Teologicznym. W latach 1995–1999 ks. Wacław Depo był przewodniczącym Metropolitalnego Zespołu ds. II Synodu Plenarnego oraz członkiem Komisji Rektorów ds. Ratio studiorum. We wrześniu 1999 r. został wybrany na przewodniczącego Konferencji Księżych Rektorów Wyższych Seminarium Duchownych Diecezjalnych i Zakonnych. Wybór ten został powtórzony w latach 2002 i 2005. W latach 2000–2006 pracował jako adiunkt w Katedrze Personalizmu Chrześcijańskiego UKSW w Radomiu. Od 2007 r. jest wykładowcą w Katedrze Personalizmu Chrześcijańskiego KUL. W maju 2006 r. został współprzewodniczącym Rady Programowej Radia Maryja ze strony Konferencji Episkopatu Polski.

5 sierpnia 2006 r. Ojciec Święty Benedykt XVI mianował ks. prał. Wacława Depo biskupem zamojsko-lubaczowskim. Jako biskupie zawołanie przyjął słowa: „Ad Christum Redemptorem hominis” – Do Chrystusa Odkupiciela człowieka. Uroczysty ingres do katedry zamojskiej i święcenia biskupie odbyły się 9 września 2006 roku. Głównym konsekratorem był abp Józef Michalik, a współkonsekratorami bp Jan Śrutwa i bp Zygmunt Zimowski.

29 grudnia 2011 r. Ojciec Święty Benedykt XVI mianował bp. Wacława Depo metropolitą częstochowskim i podniósł do godności arcybiskupa. Ingres do archidiecezji częstochowskiej odbędzie się 2 lutego. **Ks. Zbigniew Niemirski**



**Choć w seminarium nie ma już alumnów, których rektorem był ks. Depo, to nasi klerycy znają go jako biskupa, bo był tu wielokrotnie. Na zdjęciu wizyta z 12 kwietnia 2011 r. z okazji 30. rocznicy radomskiego ingresu bp. Edwarda Materskiego**

## Debata o katolickich mediach w Siennie

# WWW – i co dalej?

– Wcześniej nawet nie przyszło mi do głowy, że są takie strony – mówiła jedna z licealistek.

Liceum Ogólnokształcące im. ks. prof. Włodzimierza Sedlaka realizuje w tym roku program Rok Szkoły z Pasją. Licealiści, ale też uczniowie gimnazjum, uczestniczą w spotkaniach z różnymi ludźmi, którzy opowiadają im o swoich pasjach. Grudniowym gościem był ks. Zbigniew Niemirski, dyrektor radomskiego oddziału „Gościa Niedzielnego”. – To zaproszenie było dla mnie wyróżnieniem. Praca, która jest pasją, a właściwie dwiema pasjami: biblijne wykłady w seminarium i Instytucie Teologicznym oraz bycie katolickim dziennikarzem – zasadniczo o tym rozmawialiśmy, choć bardzo mi zależało, bym

nie stał się misiem z Krupówek lub muzealnym eksponatem, któremu można się poprzyglądać, ot i wszystko. Przy okazji tego spotkania chciałem mówić więcej o samych mediach katolickich, o tytułach gazet i portali internetowych. Myślę, że udało się, bo młodzi słuchali, a nawet notowali adresy, jak [www.wiara.pl](http://www.wiara.pl) czy [www.gosc.pl](http://www.gosc.pl) – mówi ks. Niemirski.

– To było bardzo potrzebne spotkanie, bo media w naszym wieku to coś bardzo ważnego. Często jesteśmy w internecie. Lubimy Facebooka czy Naszą klasę, oglądamy filmy, czytamy gazety. To spotkanie zachęciło nas do zaglądania także na katolickie strony – mówi Nicole Statuch, uczennica I klasy, a jej koleżanka Patrycja Ziętała zapewnia: – Na pewno więcej czasu będę poświęcała tego typu stronom, które wymieniał ksiądz.

Nad spotkaniem cyklu czuwał dyrektor LO Czesław Sieczka, jego zastępca Danuta Wojnar-Piąza oraz katecheta ks. Robert Ciekąnowski.

pt



Na pytanie: – Kto na co dzień korzysta z internetu? – podniósł się las rąk. A kto zagląda tam przez komórkę? W tym momencie nad głowami uczniów pojawiły się telefony. To oczywista oczywistość, gdzie dziś – prowadząc dzieło ewangelizacji – szukać młodych



Młodzi wykonawcy wywarli na widzach duże wrażenie  
PONIŻEJ: Adrian Szary opowiedział, jak powstała płyta

## Premiera płyty „Arkowo bajkowo” w radomskiej Resursie

# Swojsko i egzotycznie

To zestaw rymowanek, z których każda zakończona jest morałem. W dodatku są śpiewane. I to jak ładnie!



Dla „Arki” to wielki dzień. Ukazała się pierwsza płyta. Jest teledysk i wiele mniejszych rzeczy, ale takiego wydarzenia, jak wydanie płyty, jeszcze nie było. Bardzo się cieszę – mówił ks. Andrzej Tuszyński, prezes Stowarzyszenia Centrum Młodzieży „Arka”. Na płycie znalazły się teksty Adriana Szarego ze zbioru „Szarówki, czyli bajki do czytania o zmierzchu”. Pan Adrian jest instruktorem warsztatów literackich w SCM „Arka”, nauczycielem języka polskiego w radomskim VI LO, autorem wierszy i innych form literackich. Bajkowe piosenki w żartobliwy sposób opowiadają o przyrodzie, o egzotycznej hienie, antylopie, kakadu, ale i o swojskim zajączku szaraku i sowie mądrali.

Piosenkę jest dziesięć, z czego jedną napisała Małgorzata

Budzyńska. Ona też obok ks. Andrzeja Zarzyckiego i Konrada Pajka jest autorką muzyki. – Śpiewam „Kołysankę”. Wykonawcami pozostałych utworów są dzieci – dwunastka zdolnych młodych ludzi. Mamy nadzieję, że to nie będzie nasz ostatni wspólny projekt – powiedziała pani Małgorzata, pedagog w SCM „Arka”.

Koncert finałowy i premiera płyty zostały sfinansowane przez Wydział Kultury Gminy Miasta Radomia.

kgm

## Jubileusz radomskiej parafii pw. św. Kazimierza

# Relikwia, nie eksponat

Dziś stoi tu jedyna bazylika miasta. Trzydzieści lat temu na Zamłynie stała skromna kaplica, nad istnieniem której cieniem kładła się groza stanu wojennego.

Bardzo zachęcam, aby do naszej bazyliki przychodzili pielgrzymi, by nawiedzali odnowioną kaplicę Matki Bożej Częstochowskiej, gdzie stoi ołtarz, na którym Mszę św. na radomskim lotnisku sprawował Jan Paweł II – mówi bp Henryk Tomasik, który przewodniczył Mszy św. z okazji jubileuszu istnienia parafii. Celebrował ją także bp Edward Materski, który wówczas jako ordynariusz erygował



tu parafię i który przewodniczył w niej pierwszej Eucharystii. Trudną historię początku parafii przypomniał w jubileuszowym kazaniu bp Stefan Siczek. Wspominano także budowniczego patronalnej świątyni miasta,



Przed końcowym błogosławieństwem relikwiami św. Kazimierza, patrona miasta i diecezji, słowa podziękowań wypowiedział ks. Grzegorz Senderski **PO LEWEJ: Nowy wystrój kaplicy Matki Bożej Częstochowskiej jest wotum na 30. rocznicę istnienia parafii. Tu stoi ołtarz papieski**

zmarłego niespełna rok temu ks. inf. Adama Sochę. – Dziękujemy za wszystkich, którzy przyczynili się do powstania naszej świątyni i parafii. Dziękujemy Bogu za budowniczych, za ofiarność i wszelką pomoc wiernych.

Jesteśmy dumni, że nasz kościół w 2003 r. został wyniesiony do godności bazyliki mniejszej. Dziękuję wszystkim, którzy także dziś angażują się w życie parafii – mówił proboszcz ks. prał. Grzegorz Senderski. **zn**

## Drużynowi Skautów Europy w Radomiu

### Legwan u papieża

Spotykają się dwa razy w roku, aby szlifować warsztat i przygotowywać się do pracy w nadchodzących miesiącach.

Ostatnie spotkania odbyły się w Garwolinie, Krakowie, Rawie Mazowieckiej i Wrocławiu. – Na 23. Legwan postanowi-

liśmy zaprosić naszych kolegów do Radomia, bo u nas jest jeden z największych hufców – mówi Łukasz Polański, hufcowy radomski. Jest socjologiem pracującym w Areszcie Śledczym. W harcerstwie działa od 16 lat, czyli od 10. roku życia. I on, i Marcin Kuczaj, namiestnik harcerzy, inżynier,

który przyjechał z Wrocławia, twierdzą zgodnie, że skauting dał im przyjaciół i zdrowe środowisko wzrastania. Zbudował porządną hierarchię wartości, której chcą być wierni i którą chcą przekazywać młodszymi. – Teraz mamy ogromną frajdę, patrząc na to, jak harcerstwo formuje naszych podopiecznych – mówią.

Swe warsztaty nazwali legwanem, bo zieleń tej jaszczurki rodzi skojarzenie z zielenią harcerskich mundurów i kieruje myśli ku letnim obozom. Na radomskim Legwanie pracowali między innymi nad

Wielkimi Harcami Majowymi 2012, które w maju w okolicach zamku Czersk zgromadzą ponad 600 Skautów Europy. – Stałym elementem Legwanów jest poznanie miasta, w którym spotkanie się odbywa. Oprócz wieczornego spaceru po Radomiu uznaliśmy, że bardzo dobrze byłoby zobaczyć miejsce, gdzie znajduje się pokój pamiętek po radomskiej wizycie Jana Pawła II – wyjaśnia Michał Fibiszewski, jeden z gospodarzy, i dodaje: – Jesteśmy Skautami Europy i słusznie kochamy się nas z harcerstwem katolickim. Odwiedziny w seminarium, które poświęcił papież, wpisały się w potrzebę ducha.

Michał jest studentem, organizuje też zawody paintballowe. – Harcerstwo to moja pasja. Ono absorbuje mój czas, a mojemu działaniu przyświeca dewiza: mieć udane życie – to umieć oddać je innym – wyjaśnia.

**Ks. Zbigniew Niemirski**



**Oglądanie i dotykanie pamiętek po Janie Pawle II było wielkim przeżyciem dla blisko czterdziestu skautów. By zebrać ich i skupić w jedno, trzeba było użyć wypróbowanej harcerskiej śpiewki: „Ole Ole olele olele hej” z towarzyszącym jej wymachiwaniem chustami**